

JANINA DOROSZEWSKA

INSTYTUT PEDAGOGIKI SPECJALNEJ OBCHODZI 40-lecie
SWEJ PRACY

W roku bieżącym społeczeństwo nasze obchodzi 40-lecie Pracy Instytutu Pedagogiki Specjalnej. Umyslnie mówię, że społeczeństwo nasze obchodzi ten jubileusz, a nie że Instytut. Ponieważ trudna tak dawno, bo od 40 lat temu rozpoczęta Praca Instytutu, to dla naszego społeczeństwa wielki wkład w jego humanitaryzm, a więc i w jego siły żywotne, w jego ciężar gatunkowy określany jego wartościami ludzkimi.

Bo Instytut Pedagogiki Specjalnej to trybuna humanitaryzmu najgłębiej Pojętego, bo zupełnie bezinteresownego, to instytucja, której celem jest wyPatrywanie - angażując w to całą wiedzę współczesną i całą dobrą wolę ludzi skupiających się w Instytucie - Potrzeb ludzkich w ich Postaci najbardziej Pomocy Potrzebującej, bo Potrzeb d z i e c i i to dzieci bardziej jeszcze bezbronnych wobec swych braków i klęsk niż inne, bo dzieci odchylonych od normy - dzieci niewidomych, głuchych, upośledzonych umysłowo, chorych, kalekich, młodzieży wykolejonej, niedostosowanej społecznie, często już Podświadomej.

Instytut Pedagogiki Specjalnej z natury swej specjalności ratowniczej musi być tym, czym właśnie jest: oczyma wyPatrującymi wnikliwie Potrzeby tych dzieci i nieustanną myślą, jakby tym Potrzebom zadość uczynić, jakie swoiste drogi kompensacyjne i korekcyjne tu wybrać, jak nimi te dzieci Prowadzić, jakimi wpływami oddziaływać na środowisko tych dzieci i na ich własne możliwości rozwojowe, by te jednostki zePchnięte na margines życia uratować. Bo życie - wiemy to wszyscy -

sPycha bezlitośnie te dzieci na swój nieszczęsny margines Przez swe wielkie skomplikowanie, niedościgłe do rozPlątania Przez te dzieci z tak bardzo utrudnionymi możliwościami Poznawczymi, Przez swe twarde Prawa, nie uwzględniające niedociągnięć do Przeciętnej normy, sPycha Przez siłę swego Pędu, któremu nie nadążają te dzieci, których brak wzroku czy słuchu czy kalectwo zwolnić musi rytm życia. Tym twardym Prawem temu Pospiesznemu rytmowi, temu skomplikowaniu Podołać nie mogą i dzieci, których jękanie się wzмага ta cała wrogość świata i dzieci unieruchomione kalectwem czy chorobą, ogłuszone Przez nią, Przez jej udręki i Przez oderwanie od rodziny. Prawem tym nie umieją się PodPorządkować i ci bujni, niePohamowani młodzi ludzie, których los Postawił w zbyt trudnych dla nich warunkach życia i których często nierozważny bunt i nierozsądna często zemsta za te warunki doprowadziły do sali sądowej. To są te wszystkie dzieci, którym służy Instytut Pedagogiki Specjalnej Pomagając im rozegnać się w tym skomplikowaniu, dać sobie radę z ogromem ich trudności, zbyt wielkim na ich dziecięce czy młodzieńcze ramiona z obojętnym czy wręcz wrogim, czy wręcz żanięcym otoczeniem.

I dlatego jest oczywiste, jak mówię, że sam Przedmiot Pracy Instytutu, sama swoistość jego zadań skłania do tego, by był on rzecznikiem tych najtrudniejszych do dojrzenia Potrzeb ludzkich, do Potrzeb jakże często milczących i dalekich od głównego nurtu życia nabrzmiewających w ukryciu - za barierą życia tych Potrzeb z których jedną z najbardziej dotkliwych jest tak Prosta, że aż niedostrzegalna - udręka: żeby nie być innym niż wszyscy.

Ale i dla czegoś innego Powiedzieć można o Instytucie, że jest on wiernym bezkompromisowym rzecznikiem Potrzeb tych dzieci z za burty. Dlatego mianowicie, że ten Instytut został stworzony i stale od 40 lat jest Prowadzony Przez człowieka, którego Polska cała zna jako uosobienie Pomocy niesionej ludziom i to tym właśnie najbardziej jej Pozbawionym, najbardziej Potrzebującym, bo dzieciom nienormalnym i niedostosowanym społeczeństwu. Tym twórcą Instytutu, jego myślą i dynamizmem wciąż młodym i twórczym i dumą tego Instytutu jest Maria Grzegorzewska.

Mówimy, że jest ona dumą tego Instytutu i to nie jest Późne słowo: wiemy Przecież i mamy tego liczne dowody, jak bardzo inne kraje nam tego człowieka zazdroszczą.

Otóż 40 lat temu został Przez nią założony Instytut Pedagogiki Specjalnej i odtąd Pełni Pod Jej kierownictwem swą służbę w społeczeństwie Polskim. Wyszły z niego już rzesze nauczycieli, którzy zostali Przeszkoleni Przez Instytut do Pracy we wszystkich dziedzinach Pedagogiki Specjalnej. I to również stanowi naszą dumę, gdyż Instytutu tego typu, to znaczy obejmującego wszystkie te działy, nie ma Podobnego w żadnym kraju - nie ma też takiego, któryby tak długo, bo aż dwa Pełne lata (a zapewne w bliskiej Przyszłości będzie 3 lata) Przygotowywał swych studentów do ich Przyszłej odpowiedzialnej Pracy wśród dzieci Specjalnych.

Instytut od 40 lat Pełni służbę tym dzieciom "Specjalnym" (niektórzy ich nazywają "dzieci Specjalnej troski") w dwojaki sposób: Po Pierwsze Przez Przygotowanie do Pracy rewalidacyjnej z tymi dziećmi Pedagogów, których Instytut stara się wprowadzić w Problemy, jakie są Potrzeby tych dzieci i młodzieży w zakresie ich zniekształconego rozwoju,

a więc w zakresie ich zahamowanych możliwości, a również w zakresie ich stosunków z ludźmi otaczającymi (wiemy, jak często stosunki te są skomplikowane Przez "inność" tych dzieci, "inność", której otoczenie nie chce właściwie Przyjąć). Instytut uczy, jakie są Potrzeby tych dzieci i jakie są drogi zaspokojenia tych Potrzeb - drogi ogólnowychowawcze i swoiste drogi w zakresie danego odchylenia od normy. Bo Przecież te swoiste odchylenia - ślepota, głuchota, upośledzenie umysłowe, niedostosowanie społeczne, narzucają Pewne określone Potrzeby, wyznaczają swoiste sposoby rewalidacyjne, które trzeba Poznać, których trudności trzeba zgłębiać - a więc swoistych dróg kompensacji tych braków.

Nawiasem chcę tu wyjaśnić, że słowo rewalidacja, jakie tu użyłam jako określenie zadań Pracy Instytutu znaczy tu to samo, co dawniej używane (Przez niektórych jeszcze dotychczas) słowo rehabilitacja, Ponieważ to ostatnie słowo ma w Polsce specyficzny wydźwięk Przed którym bronią się upośledzeni. Czasem mówimy tu zamiast rewalidacja - readaptacja.

Drugą jest bezpośrednia Pomoc udzielana tym dzieciom Przez usługowe Pracownie Instytutu, Pracownie Przeznaczone dla bezpośredniej Pracy specjalistów grupujących się w Instytucie nad tymi dziećmi: młodzieżą a częściorównież nad dorosłymi, jak to jest np. w Pracowni logopedycznej Instytutu, w której uczono są wady wymowy tych, co się jąkają, niewyraźnie czy bełkotliwie mówią, czy inne mają odchylenia od normy (wiemy jak straszną udręką jest życie takich ludzi), lub w Poradni Profilaktycznej, do której rodzice Przyprawiają lub szkoły skierowują jednostki trudne wychowawczo i która musi Pomóc zarówno tym dzieciom

się wyprostować, jak tym opiekunom radzić sobie w tych trudnych Przypadkach. Trzecią Pracownią, która bezpośrednio a jednocześnie i drogą pośrednią służy dzieciom - w tym wypadku upośledzonym lub ociężałym umysłowo - jest to Pracownia selekcyjna, która Pomaga nauczycielom szkół normalnych prawidłowo wyselekcjonować spośród dzieci normalnych te, którym Potrzebna jest Pomoc ~~specjalnych~~ specjalnych metod w szkole specjalnej.

Te wszystkie trzy Pracownie usługowe są jednocześnie terenem Praktyki dla słuchaczy Instytutu.

W zakresie Pierwszej Pracy - szkoleniowej - Instytut gromadzi u siebie na dwuletnią Pracę specjalizacyjną 200 nauczycieli już mających za sobą staż nauczycielski lub wychowawczy z dziećmi normalnymi (co stanowi niezbędny warunek do Przyjęcia do Instytutu, Ponieważ nauczyciel czy wychowawca dzieci odchylonych od normy musi koniecznie znać dobrze tę normę, do której dzieci specjalne ma doprowadzać. A Ponadto Instytut zaocznie dokształca Przeszło 500 nauczycieli Pracujących aktualnie w szkołach i zakładach specjalnych. Nadto drogą doraźnych kursów i konferencji Instytut dokwalifikowuje wybitniejszych nauczycieli i wychowawców mających długoletnią Praktykę z dziećmi specjalnymi na to, by Pomóc od strony teoretycznej, Podwyższyć wartość swej Pracy i zdobyć Przez to żądane od nich kwalifikacje niezbędne w Pracy tak trudnej i odpowiedzialnej, jaką jest Praca Pedagoga specjalnego.

W ramach tej Pracy szkoleniowej,² którą najściślej łączy się Praca badawczo-teoretyczna Instytut ma ciekawe muzeum, w którym gromadzi się dokumentację naszą i zagranic

na Pracy nad dziełami odchyłonymi od normy, na dużą bibliotekę specjalistyczną, Poradnię Pomocy szkolnych, a poza tym czasopismo wydawane przez Ministerstwo Oświaty: Kwartalnik - "Szkola Specjalna", w którym publikuje się zarówno prace teoretyczne z zakresu różnych dziedzin Pedagogiki Specjalnej, jak i opracowania Praktyków, którzy dzielą się swym konkretnym doświadczeniem, w Pracy w terenie.

Instytut Pedagogiki Specjalnej stanowi niezwykle cenną Pomocję w całości kształcenia Pracy naszego społeczeństwa, skoro ratuje to, co od tego społeczeństwa wir życia odchodzi. A także Praca ma Podwójną cenę: raz, że Przywraca społeczeństwu zagubionych jego członków, że nie Pozwala im zatracić się w ich niedoświadczeniu do życia, w ich niemocności Podjęcia wspólnych zadań, Pomaga nadać im wspólnymi wysiłkami budującymi to społeczeństwo, a Po drugie - może raczej lećciej Powiedzieć: Po Pierwsze, bo to jest jeszcze ważniejsze: Ponieważ głębię kultury człowieka, a więc i społeczeństwa można mierzyć jego stosunkiem do nieszczęścia ludzkiego właśnie Instytut Pedagogiki Specjalnej w wartości społeczno-humanitarnej naszego życia Polega na Podjęciu Pracy w nieszczęść tych niedoświadczonych, a tak już głęboko nieszczęśliwych ludzi, którym trzeba dostarczyć jeśli nie światła dnia, gdy światła tego dojrzeć nie mogą, to Przynajmniej wiedzę o tym świetle, dać im jakiegoś zastępcze jasności, a jeśli słuchu nie mają - nie tyle dźwięk światła Przyswójć w całej jego wieloznaczności i różnorodności, ileś Sumy i mądrości, ileś wartości, które Pozwolą mimo wszystko ten głuchy czy ciemny dla nich świat Pojąć i znaleźć w nim miejsce.

Tego uczy swych uczni - których obecnie sa już racze -
Maria Grzegorzewska, twórczyni i dyrektor Instytutu Pedago-
giki Specjalnej, którego 40-lecie Pracy ~~niekiedy~~ ~~niekiedy~~
~~niekiedy~~ a więc i 40-letnią w nim Pracę Marii Grzegorzew-
skiej obchodzi będzie niebawem społeczeństwo Polskie.